

(II Romanista - G.Fasan) Jest mercato Romy zbudowane z nieprzewidzianych operacji, które można zdefiniować jako okazje i operacji przewidzianych, które jeszcze nie wystartowały. W szczególności odejście Kolarova, który zaledwie w styczniu tego roku przedłużył kontrakt (z przyszłościową ideą dyrektora), bliskiego Interu, choć wciąż brakuje pewnych szczegółów porozumienie w sprawie Ceny (Nerazzurri zaproponowali też młodego Verganiego) i intryga Dzeko-Milik-Under, nie należały do przewidzianych. Albo przynajmniej nie tak jak otwarta seria kwestii: sprzedaże balastu i takie by poprawić kadre.

Zacznijmy od tego jaki może być wybór taktyczny Fonseci na przyszły sezon. Nie jest tajemnicą, że Portugalczyk jest przywiązany do systemu 4-2-3-1, ale po lockdownie przeobraził taktykę w trójkę defensorów: zatem 3-4-2-1. Idealne dla Fonseci byłoby zbudowanie drużyny będącej w stanie grać w dwóch systemach, bez konieczności przenoszenia graczy na nienaturalne pozycje. Jeśli, jak się wydaje, trener rozpocznie od systemu, którym zakończył sezon, odejście Kolarova popsuje kadre w jednym i drugim sensie, gdyż był lewym obrońcą, który mógł też grać na środku. Tam, gdzie w tej chwili jest wszystko zastopowane jeśli chodzi o Smallinga. Roma w tej chwili jest zaangażowana na innych frontach, a stanowisko Manchesteru United jest dobrze znane. Pracują nadal, nie bez pewności siebie, ze zgodą gracza i w oczekiwaniu na pieniądze za Schicka, którym jest na poważnie zainteresowane Leverkusen, które straci Volland, który pójdzie do Monaco.

Na wylocie na środku są Fazio (w ostatnich dniach opuścił Trigorię z pakunkami, ale jego sprzedać nie wydaje się być natychmiastowa), który znalazł mało przestrzeni u Fonseci i Juan Jesusa, który wydawał się kierować do Cagliari, ale który nie podpisał umowy z nowym zespołem Di Francesco i otrzymał załoty ze strony Genoi Marana. Na bokach obrony Spinazzola nie jest na pewno uznawany za niezbywalnego (nie tylko dlatego, że w styczniu był blisko Interu), ale również dlatego, że nie jest zaufanym graczem Fonseci (jego nazwisko pojawiło się w pogłoskach związanych z wymianami). Ciężko by odszedł za satysfakcjonujące pieniądze by uniknąć straty kapitałowej. Z nim w pierwszym składzie, tuż z tyłu jest Calafiori (którym interesuje się wiele klubów), młody i perspektywiczny. Na prawej stronie sytuacja wygląda jeszcze inaczej: Florenzi zagwarantowałyby pełny zysk kapitałowy, ale byłby idealny na skrzydle przy grze trójką obrońców. Santon wydaje się, że nie chce brać pod uwagę Besiktasu i wolałby zostać w Serie A. W tej chwili jest w Romie.

Autor: abruzzo